

POWIKLANE DZIEJE PEWNEJ GRANICY.

Od umownego i administracyjnego rozgraniczenia ku granicy etnicznej i państwowej - przypadek Rusi Zakarpackiej i Słowacji

Pomimo pozornie marginalnego znaczenia w dziejach powszechnych Ruś Zakarpacka, której losom częściowo poświęciłem swoją naukową drogę, stanowić może intrygujący przykład nie tylko ewolucji świadomości narodowej, samoidentyfikacji etnicznej, ale też płynności i niejednoznaczności takich pojęć jak właśnie granica. Pojęcie to jak wiele zresztą humanistycznych, leksykalnych konstrukcji, jest płynne. Używa się go w różnych dziedzinach, od matematyki poczynając, przez ekonomię po geografę i politykę¹, nie mówiąc o potocznym rozumieniu owego terminu, gdy przykładowo nagle stwierdzamy, że „tej granicy przekraczać nie sposób”. Nas interesować będzie ujęcie politologiczno-geograficzne.

W różnych propozycjach zdefiniowania granicy z tego punktu widzenia powtarza się we wszystkich wariantach płaszczyzna czy linia oddzielająca określone terytoria, okręgi administracyjne czy państwa². Obok pojawiają się nowe terminy: pogranicze, rubież i kresy, oznaczające pewne strefy. To ostatnie oznaczałoby obszar do pewnego stopnia nieokreślony, nieefektywny, który pokrywa się z nieefektywnym terytorium państwa, tzn. takim, nad którym kontrola jest w jakiś sposób ograniczona³. Dla potrzeb niniejszego artykułu dodamy jeszcze, że granica może oprócz państw czy rejonów rozdzielać narody, choć w tym akurat przypadku będzie wyjątkowo trudno wyznaczyć klarowne linie podziału. Bliżej im wówczas jest do rubieży i kresów. Nie możemy również zapomnieć o bardzo istotnym paradygmacie granicy w ujęciu etniczno-politycznym, jakim jest historia. Trudno sobie nawet wyobrazić granicę bez tego wyznacznika. Granice same z siebie i na podstawie „widzi mi się”, bądź jednorazowych aktów raczej nie powstają, choć można przytoczyć przykłady – głównie z Czarnego Łądu, gdzie właśnie sprawy wyglądały odwrotnie. Kto wie, czy też z tego między innymi powodu, iż je ustalając, ignorowano przesłanki etniczne i historyczne, nie należą te państwa i ich granice do stabilnych. Ich kreacja i umocowanie w realiach wymaga czasu. Podlegają też naturalnemu procesowi ewolucji, niekoniecznie - jak chcieliby politycy - będąc

¹ Przykładów dostarcza choćby każda encyklopedia czy leksykon, np.: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t.2, Warszawa 1995, s. 604-605.

² Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006, s. 119-120, z bogatą bibliografią i opiniami.

³ Ibidem, s. 134-135 oraz P. Taylor & C. Flint, *Political Geography, World-Economy, Nation-State and locality*, London-New York 2000, s. 53-59.

czymś danym „raz na zawsze”.

Do analizy wybrałem granicę Rusi, czy też Ukrainy Zakarpackiej z obecną Słowacją. Po drugiej, czyli południowej stronie wschodnich Karpat przez kilka stuleci w obrębie czy to węgierskiej, czy austriackiej, a potem austro-węgierskiej monarchii żyły obok siebie, często przemieszane grupy etniczne, których świadomość narodowa nawet na warunki Europy Środkowej, kształtowała się wyjątkowo powoli. O wykrystalizowaniu się etnicznej tożsamości należałoby mówić na obszarach Słowacji w drugiej połowie XIX w., a w przypadku Zakarpacia, proces ten dopiero wtedy się rozpoczynał. Zarówno Słowacy, jak też słowiańscy mieszkańcy Rusi, którzy nie posiadali jeszcze jasnej samoświadomości, przez setki lat poddawani byli procesom madziaryzacji, tylko przejściowo osłabionej w dobie Wiosny Ludów i krótko po niej, gdy wiedeńskiemu rządowi opłacało się wykorzystywać resentymenty węgierskie. W dobie rekonstrukcji monarchii w kierunku dualistycznym w latach sześćdziesiątych, w części madziarskiej państwa, nastąpił powrót do tendencji hungaryzacji mieszkających tam Słowian. Słowakom, choć np. w stosunku do Czechów opóźnionym w procesie budowy świadomości etnicznej, udało się jednak wcześniej stworzyć pewien zarys programu narodowego. Wykształciły się wśród nich załążki elit intelektualnych, zasilanych przez część inteligencji, która tak łatwo madziaryzacji się poddać nie zamierzała, jak i duchowieństwo. W Turczańskim Svatym Martinie w czerwcu 1861 r. miało miejsce spotkanie słowackich aktywistów narodowych, podczas którego próbowano określić zasięg etnicznej wspólnoty⁴. Za słowackie uznano wówczas obszary północno-wschodnie i wschodnie, gdzie mieszała się ludność słowacka z łemkowską⁵ i - o ile to określenie byłoby adekwatne do połowy XIX w. - rusińską, jeszcze nie wiadomo czy bardziej rosyjską czy ukraińską. Tymi obszarami były tereny żup (administracyjnych okręgów węgierskich): Spisz, Szarys, Zemplin i Abov, które w zasadzie Słowacy uznali za swoje, choć granic jednoznacznych wtedy nawet w sposób umowny nie wytyczyli⁶. Już wcześniej Ludovit Štur, jeden z ojców słowackiego przebudzenia narodowego sądził podobnie⁷. Efektem narady stało się *Memorandum národa slovenského*, postulujące rozgraniczenie słowackich i rusińskich ziem, które zostało zaprezentowane w Peszcie węgierskiemu rządowi, nie spotykając się z większym zainteresowaniem⁸. Ów zlekceważony przez Madziarów dokument miał swoisty ciąg dalszy, stanowiąc część, tzw. wiedeńskiego memorandum, przedstawionego w grudniu

⁴ Głównymi aktywistami i liderami byli Janko Francisci, Stefan Daxner i Josef Hruban.

⁵ Są to rejony na wschód od Popradu przez Bardejov ciągnące się do Medzialborec i Preszowa.

⁶ P. Švorc, *Krajinská hranica medzi Slovenskom a Podkarpatskou Rusou (1919-1939)*, Prešov 2003, s. 12-14; w sposób umowny, ponieważ władza polityczna należała do Węgrów i Wiednia.

⁷ P. Švorc, s. 25 i *Slovenský biogratický slovník*, R-Š, Martin 1992, s. 532-535.

⁸ *Dejiny Slovenska*, T. III, red. S. Cambel, Bratislava 1992, s. 305.

1861 r. Franciszkowi Józefowi I, w którym postulowano wydzielenie z obszaru historycznych Węgier ziem słowackich, nazywanych *Slovenským Okolím*. To wymuszało określenie ich granic, w tym i wschodnich⁹. Skutek był podobny, ponieważ w Wiedniu dojrzewała koncepcja kompromisu z Madziarami, a spełnienie słowackich postulatów byłoby fatalnie przyjęte przez Węgrów.

Kompromis austriacko-węgierski z 1867 r. zmienił położenie w dualistycznej monarchii zarówno Słowaków, jak i Rusinów, opóźniając proces ich narodowej emancypacji, bądź - szczególnie w drugim przypadku - samookreślenia. Intensywna, wtórna madziaryzacja, nie była jednak w stanie definitywnie zlikwidować naturalnych procesów emancypacji oraz badań tego problemu. Dysponujący liczniejszą i lepiej uświadomioną kadrą inteligentką Słowacy zainicjowali dociekania nad świadomością i językiem mieszkańców słowacko-rusińskiego pogranicza. Jeszcze w latach 40-tych XIX w. pojawiły się takie próby ujęcia zagadnienia, czego dowodem byłyby prace Samo Vozára i Františka Hánricha, nie mówiąc o wcześniejszych rozważaniach Pavla Šafarika, jednego z pierwszych rzeczników istnienia czegoś na kształt narodu czecho-słowackiego, w każdym razie jedności obu nacji. Ów wielki autorytet po drugiej stronie Karpat uważał mieszkańców obszarów od Spisza na wschód za Słowaków¹⁰. Także lokalni aktywiści z północnowschodniej Słowacji, czy też tzw. Górnych Węgier nie zasypiali gruszek w popiele, podejmując pewne inicjatywy, jak np. Martin Čulen ze Spisza (rejon Poprad-Lewocza). Domagał się on się równouprawnienia językowego, poprzez dowodzenie słowackości tych obszarów. Oprócz państwowego - węgierskiego, miała dialekt rusiński zastąpić słowaczyna¹¹.

Na przełomie stuleci w słowackich bądź czeskich dociekaniach nad zasięgiem terytorialnym języka i etnosu słowackiego pojawiały się nowe elementy, usiłujące powiązać zagadnienie krystalizacji świadomości narodowej i języka z wyznawaną religią. Jeden z badaczy, Josef Škultéty, zwrócił uwagę na fakt, iż wśród mieszkańców pogranicza słowacko-rusińskiego mieszkają słowaccy kalwiniści (np. w Užhorodzie), jak też wśród wyznawców Kościoła unickiego (grecko-katolickiego) nie brakuje osób posługujących się językiem słowackim. Polemikę z nim podjął ksiądz Štefan Mišik, stojąc na stanowisku dosyć tradycyjnym, iż unitów lub prawosławnych należałoby utożsamiać z Rusinami¹². Duchowny

⁹ Ibidem, s. 326-333.

¹⁰ P. Švorc, s. 27-28 i P. Šafarik, *Dejiny slovanského jazyka a literatury všetkých náreci*, Košice 1992, ed. Słowacka - oryginał w j. niemieckim wyszedł w 1826 w Berlinie; tego samego autora: *Slovanský národospis*, Košice 1995, s. 28-30 i 75-77.

¹¹ *Slovenský biografický slovník*, A-D, Martin 1986, s. 435; za jego przykładem poszli też Liptacy zamieszkujący rejon na wschód od Liptowskiego Mikulasza.

¹² J. Škultéty, *Jakej viery sú Slováci*, „Slovenske pohľady”, 1895, s. 382-384 i P. Švorc, s. 35-43.

pominał dosyć istotną kwestię, iż wiara zazwyczaj jest czynnikiem trwalszym niż świadomość etniczna lub używany na co dzień język. Na te problemy zwrócił baczną uwagę wybitny czeski językoznawca i etnograf, prof. Lubor Niederle, w wydanej w 1903 pracy, która doczekała się trzech edycji, ostatniej już w niepodległej Czechosłowacji w 1919 r., co tylko dowodziło zainteresowania czeskiej opinii problematyką słowacką. Opierał się na węgierskich danych statystycznych oraz własnych badaniach. W najbardziej na wschód wysuniętym Zemplinie z Užhordem, na 451 gmin miało być 242 jednoznacznie słowackich, co odpowiadało 32,4% ludności. Na Spiszu z 215 gmin słowackimi miało być 188, a Słowacy stanowić mieli tam 66,1% populacji. W Szarysiej, czyli rejonie preszowskim, na 380 gmin, słowackimi pozostawało 292, a Słowacy stanowić tam mieli niecałe 60% ludności.

Badacz zwrócił uwagę na fakt, iż na styku rusińsko-słowackim Rusini częstokroć ulegali słowakizacji, choć pozostawali przy swojej tradycyjnej, unickiej wierze¹³. Złożyło się na to wiele czynników: pewna atrakcyjność słowackiej, bardziej zwesternizowanej i dojrzalszej kultury niż rusińska, ale również podobieństwa i bliskości, małżeństw mieszanych itd. Postępy słowakizacji odnotował też piszący ze słowackiej perspektywy językoznawca, Samuel Czambel w wydanych w 1906 r. pracach, które miały pomóc jego rodakom w zmaganiach z madziaryzacją kraju¹⁴.

Emigracja słowacka ze wschodnich rejonów swej ojczyzny przebywająca w USA i Kanadzie, w przeciwieństwie do czynników krajowych, zmuszonych do liczenia się ze zdaniem rządzących Węgrów, mogła wysuwać maksymalistyczne postulaty terytorialne, czego dowodem publikacje Adalberta Tholta-Velkoštiavnického. Postulowana przez niego niepodległa Słowacja miała obejmować nie tylko Užhorod, ale nawet i sam Budapeszt¹⁵. Na wychodźstwie przebiegały też szybciej procesy samoidentyfikacji etnicznej, czego dowodem fakt, iż unickie organizacje i wydawnictwa, jak „Amerykańsko-ruski wiestnik”, z czasem używać zaczęły języka słowackiego¹⁶.

Nie mniejsze były też postulaty terytorialne Rusinów, niezależnie od stopnia i miejsca ich samoidentyfikacji narodowej pomiędzy kierunkami: rosyjskim, ukraińskim czy lokalnym rusnackim. Warto przypomnieć postać Adolfa Dobriańskiego (opcja ukraińska), który o okresie Wiosny Ludów i krótko po niej (1848-1850), czyli w dobie kulminacji konfliktu Wiednia z Węgrami, usiłował w naddunajskiej stolicy uzyskać zgodę na utworzenie

¹³ L. Niederle, *Mistopis a národnostni statistika obci slovenskych*, Praha 1919, s. 15-17, 22-23.

¹⁴ S. Czambel, *Slovenská reč a jej mesto v rodinie slovanských jazykov*, Martin 1906 oraz jego druga praca: *Uhorski rui*, „Slovenské pohľady”, z. 9. 1906.

¹⁵ P. Švorc, s. 65-67.

¹⁶ *Ibidem*, s. 68.

specjalnego okręgu administracyjnego dla Rusinów. Sięgać miał on szerokim łukiem po Spisz.

Pomimo różnic w poglądach politycznych, związany z opcją rusofilską unicki duchowny Aleksander Duchnowicz także przesunął granice obszaru etnicznego Rusinów w stronę Popradu, Szarys z Preszowem uznając za ich terytoria¹⁷. Również austriaccy etnografowie wspierali ich swoimi poglądami, przesuwając na wschód granice rusińskiego obszaru etnicznego¹⁸. Z dość fantastycznym programem terytorialnym Rusinów wystąpił wywodzący się z Bukowiny Hrihorij Kupčanko. Według niego niepisana na razie granica sięgać miała Liptowskiego Mikulasza, choć sam Preszów pozostawiał on po słowackiej stronie, co pokazywała dołączona do pracy mapa. Autor utożsamiał Rusinów z Ukraińcami¹⁹.

Z podobnymi ambitnymi planami wystąpił inny ukraiński publicysta, Vasilij Choma-Donski w 1916 r. Pomijając postulaty przyłączenia w obręb przyszłej Ukrainy terenów Kubania i Przedkaukazia z Piatigorskiem na wschodzie, to w przypadku bardziej interesującego nas zachodu, oprócz Besarabii, północnej Bukowiny i terenów Podkarpacia po Duklę, Gorlice i Grybów, w ukraińskiej państwowości widział Bardejow i Starą Lubownię²⁰.

Jedną z najważniejszych konsekwencji I wojny światowej stała się zasadnicza przebudowa mapy politycznej Europy, szczególnie środkowej i wschodniej, wskutek rozpadu Austro-Węgier i klęski wojennej Niemiec oraz Rosji, pogrążonej na dodatek w rewolucyjnym chaosie. W efekcie przyniosło to narodziny bądź odbudowę 9 państw narodowych w regionie, w tym pojawienie się po raz pierwszy wspólnego kraju naszych południowych sąsiadów – Czechosłowacji (ČSR), w którym niezależnie od sloganów o braterstwie i wspólnocie, faktyczną dominację przejęli posiadający lepsze kadry i zaplecze materialne Czesi. Z większych narodów, tylko Ukraińcom nie powiodła się, z wielu zresztą powodów, próba wybicia się na niepodległość. Do państwa Czechów i Słowaków zostały przyłączone w ostateczności obszary tzw. Rusi Węgierskiej, zwanej przez praskie czynniki Podkarpacką, a w polskiej publicystyce i historiografii, Zakarpacką. Było to efektem wyjątkowo korzystnego dla czeskich czynników splotu okoliczności. Złożyła się na to nie tylko bezprzykładna klęska państw centralnych i katastrofa naddunajskiej monarchii, ale i chęć ukarania Madziarów za sojusz z Berlinem, a potem bolszewicki epizod Węgierskiej Republiki Rad, jak również zręczne działania na konferencji pokojowej w Paryżu młodej praskiej dyplomacji pod

¹⁷ L. Haraksim, *K sociálnym a kultúrnym dejinám Ukrajinčov na Slovensku do roku 1867*, Bratislava 1961, s. 119, 155-157 i 167-169.

¹⁸ H. Bidermann, *Die ungarischen Ruthenen*, Innsbruck 1862, s. 1-5, 52-54, 71, 91.

¹⁹ H. Kupčanko, *Uhorskija Rus*, Wien 1897, s. 9, 44-45.

²⁰ V. Choma-Donski, *Ukrajina i Ukrajinci*, Zagreb 1916, s. 13 - załączona jest tam mapa.

kierownictwem Edwarda Benesa oraz osobliwe decyzje karpacko-rusińskiej emigracji, wypowiedzianej się w imieniu swych rodaków żyjących jeszcze pod węgierską dominacją za przyłączeniem do ČSR. W najmniejszym stopniu zdecydowali tym sami mieszkańcy Rusi tworzący na przełomie lat 1918-1919 kilka reprezentacji zwanych radami narodowymi (Lubownia-Preszów, Užhorod i Chust). Sprawa ta została dobrze i jasno przedstawiona w literaturze, także nie ma sensu do tego wracać²¹. Niepodległa Czechosłowacja zobowiązała się na arenie międzynarodowej – traktat pokojowy z Austrią w Saint Germain en Laye z września 1919 r. oraz na mocy aktów prawa wewnętrznego: Statut Generalny Rusi z listopada 1919 r. i konstytucji z lutego 1920 r. - do wprowadzenia autonomii w swoim nabytku terytorialnym. Do tego jednak nie doszło, co implikowało w dwudziestoleciu międzywojennym szereg napięć i konfliktów politycznych na Rusi, dając atut do ręki radykalizującym się zwolennikom autonomii, ewoluującym w kierunku irredenty.

Czechosłowacja grając tutaj na zwłokę, obawiała się precedensu i podobnych żądań ze strony mniejszości niemieckiej czy słowackich ekstremistów. Wbrew oczekiwaniom strony rusińskiej nie doszło również do definitywnego rozgraniczenia pomiędzy Słowacją a Rusią. W zachowanej dokumentacji jeden z architektów przyłączenia tego kraju do Czechosłowacji, lider emigracji karpato-rusińskiej - Hryhorij Żatkowicz, rozmówca Masaryka i Wilsona, a zarazem pierwszy gubernator Rusi, domagał się granicy po Lewoczę, wraz z Koszycami i Preszowem²². Władze praskie znajdowały się tutaj pomiędzy przysłowiowym młotem a kowadłem i nie zamierzając się narazić na krytykę i nielojalność ze strony formalnie współrządzących Słowaków, ignorowały faktycznie postulaty Rusinów. Tymczasowa linia demarkacyjna wyznaczona w Statucie Generalnym, przebiegając kilka kilometrów na zachód od Užhorodu, a potem do przełęczy Użockiej wzdłuż rzeki Už, stała się na długie lata granicą administracyjną dwóch prowincji ČSR. Nie doszło, pomimo kolejnych obietnic ze strony rządu wiosną 1919 r. podczas wizyty czołowych polityków z Podkarpacia w Pradze, do powołania mieszanej komisji słowacko-zakarpackiej na temat granicy i sprawa pozostawała w zawieszeniu²³. Niezależne kwestie autonomii i rewizji granicy, legły u podstaw sporów

²¹ Podaję tylko wybór ważniejszej literatury: Z. Zawadowski, *Ruś Podkarpacka i jej stanowisko prawno-polityczne*, Warszawa 1931, s. 9-18; W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 280-281, 294-299, 318-319; K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918-1932*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 26-28, 53-54 i 97-98; P. R. Magocsi, *The shaping of a national Identity. Subcarpathian Rus 1848-1948*, Cambridge Massachusetts, London England 1978, s. 76-102; P. Švorc, *Zakletá zem. Pokarptská Rus 1918-1946*, Praha 2007, s. 59-74 oraz cytowana już wcześniej praca tego samego autora, *Krajinská hranica*, s. 97-148.

²² Vojenský Historický Archiv (VHA), karton (kr) K.N.1, 1918-1922, R.245, Memorandum from the American Nacinal Council of Uhro-Rusins to his Excellency Woodrow Wilson, 21.10.1918.

²³ Slovenský národný archiv (SNA), Bratislava, fond Ivan Markovič, kr. č.1, list I. Markoviča do V.Šrobara, 5.07.1919.

Żatkowicza z administracją praską i ostateczną jego dymisją wiosną 1921 r. Granicę pomiędzy dwoma wschodnimi segmentami Czechosłowacji ustabilizowała reforma administracyjna w 1927 r.

Sprawa granicy i autonomii przewijała się z różnym natężeniem w następnych dwóch dekadach, a postulaty rusińskie rozbiły się już nie tylko o opór tradycyjnie asekurancyjnej biurokracji czeskiej, ale również nacjonalistycznych autonomistów słowackich z HSLS (tzw. partii ludackiej) pod przewodnictwem ks. Hlinki²⁴. Także lokalna prasa rządowa wychodząca w Użhorodzie zdawała się przychylić do stanowiska, iż to miasto jest pradawnym słowackim siedliskiem”, o czym donosili warszawskiej centrali polscy dyplomaci.²⁵

Do problemu granicy wracali w swojej publicystyce i aktywności politycznej przedstawiciele zarówno słowackiej, jak też zakarpackiej strony. Racji słowackich bronił Jan Húsek, zaś argumenty Rusinów prezentował bratanek drugiego z gubernatorów, zorientowany rusofilsko jak i stryj, Nikołaj Beskid²⁶. Kwestię rewizji granicy podkreślały też antyrządowe rusofilskie partie, w rzeczywistości irredentystyczne, wyrosłe na gruncie sprzeciwu wobec odwołania w nieskończoność autonomii, mając ją nawet wypisana na sztandarze, AZS (liderami byli Iwan Kurtjak, a po jego śmierci Andrej Brody) i RNAP (szefem był tutaj Stefan Fencik)²⁷. Interesujące, że obóz ukrajinofilski nie stawiał do lat trzydziestych równie mocno kwestii autonomii i rewizji granicy słowacko-zakarpackiej, co zapewne wynikało ze stosunkowo znośnych warunków posiadanych przez tę nację w ČSR w porównaniu z Polską i ZSRR²⁸. Również lokalna społeczność identyfikująca się z rusińskością, zdominowana rusofilsko, wysyłała do administracji czechosłowackiej petycje dotyczące przyłączenia Preszowszczyzny do Zakrapacia, ignorowane zresztą przez władze.

Kulminacja przypadła na połowę lat trzydziestych²⁹. Na wschodzie Słowacji istniały

²⁴ Archiwum Akt Nowych, Warszawa (AAN), Konsulat Koszyce, sygn. 458, t. 1, k. 8, raport z Koszyc, 10.01.1923, także t.8, k. 12-13, jak również t. 2 i k. 218, gdzie w raporcie z 15.12.1925, autor Z. Zawadowski powoływał się na anonimowe źródło, według którego Słowakom miałyby zależeć na aneksji przez Węgry czy Polskę całej lub części Rusi, ponieważ zneutralizowałyby to naciski Rusinów na aneksję wschodnich skrawków Słowacji oraz konsulat Bratysława, sygn. 457, raport konsula Z. Marskiego z 22.10.1932 r.

²⁵ AAN, Konsulat Bratysława, sygn. 457, k. 347-349, raport konsula M. Świerżbińskiego z 9.12.1932.

²⁶ J. Húsek, *Národopisná hranice mezi Slovákky a Karpatorusy*, Bratislava 1925, s. 13, 224, 239-362, 390-400; *Slovenský biografický slovník*, E-J, Martin 1987, s. 442; N. Beskid, *Karpatskaja Rus*, Prjašev 1920; N. Beskid, *Karatousskaja drevnost*, Prjašev 1928. I tego samego autora *Karpatorusskaja pravda*, Homestead 1932, s. 115, 156-167, 172-189, 193, 251.

²⁷ AZS-Autonomnyj Zemedelskij Sojuz, korzystający z węgierskiego wsparcia, zaś RNAP-Russkaja Narodnaja Autonomna Partia, wspierana przez Polskę; o ich wsparciu dla rewizji granicy ze Słowacją pisze P. Švorc, *Krajinska hranica...*, s. 242-250.

²⁸ P.R. Magocsi, s. 232-233.

²⁹ P. Švorc, *Krajinská hranica...*, s. 242-250 i 325-326. Autor przytoczył m.in. rezolucję lokalnych działaczy o rosyjskiej-rusofilskiej orientacji z września 1936 r. z Preszowa, w której wśród 43 postulatów oprócz korekty granic, znalazły się żądania wprowadzenia drugiego języka urzędowego oraz wyodrębnienie administracyjne wschodniej części Słowacji.

też poważne obawy, iż w przypadku przyłączenia tych obszarów do autonomicznej Rusi, może nastąpić nie tyle pojawienie się rosyjskich, a może sowieckich gospodarzy, ale raczej powrót węgierskich rządów. Wynikało to z obserwacji rewizjonistycznej polityki węgierskiej podsycającej tendencje autonomiczne na Rusi. Taka autonomiczna Ruś mogła prędzej czy później stać się łupem Budapesztu, stąd strach przed przesunięciem na zachód administracyjnej granicy Słowacji. Dowodem niepokoju byłyby memoranda i listy do władz, mieszkańców wysuniętych najbardziej na wschód gmin słowackich, jak Sobrance, Kapusztiany i Snina³⁰. Na horyzoncie majaczyła też inna kwestia. Raz po raz pojawiały się opinie, rozpowszechniane szczególnie przez niechętne międzywojennej Czechosłowacji kręgi rządzące na Węgrzech i Polsce, a czasem i pojawiające się niejasne wypowiedzi praskich polityków, nie wyłączając międzynarodowego forum, które poddawały w wątpliwość trwałość rządów ČSR na Rusi. Według tych plotek, a może przecieków, Ruś miała być traktowana przez stronę czeską jako depozyt w odpowiednich warunkach i okolicznościach przekazany Rosji. Miała też być swoistym korytarzem w jej stronę³¹.

Problematyka ustalenia satysfakcjonującej Rusinów granicy powróciła rykoszetem jako pochodna kwestii odwołanej w nieskończoność przez praską biurokrację autonomii, w 1938 r. Lato i jesień były czasem najpoważniejszego kryzysu pierwszego państwa czechosłowackiego i jego śmiertelnego zagrożenia przez III Rzeszę, cynicznie oskarżającą władze ČSR o gwałcenie praw mniejszości niemieckiej. Zakarpaccy irredentyści z obu rywalizujących zazwyczaj opcji: rusofilskiej i ukraińskiej, wykorzystali szansę i wzmocnili naciski na osłabioną Pragę, aby wreszcie wprowadziła w życie swoje obietnice i zobowiązania sprzed lat. Apogeum wspomnianego kryzysu stała się wrześniowa konferencja monachijska i wymuszone cesje terytorialne na rzecz III Rzeszy, a w dalszej kolejności nadanie autonomii Słowacji oraz Rusi Podkarpackiej (Zakarpackiej) i przekształcenie Republiki w państwo federacyjne, co nastąpiło w pierwszej dekadzie października 1938 r. W nowej sytuacji, pierwszy autonomiczny rząd Rusi, kierowany przez Andreja Brodyego z AZS podjął z energią tematykę terytorialnego rozgraniczenia ze Słowacją. Szef gabinetu i jego jeden ze współpracowników, S. Fencik, nie tylko rzucili hasło przeprowadzenia we wschodniej Słowacji plebiscytu, ale i rozpoczęli ku temu przygotowania, mając do dyspozycji

³⁰ SNA, Bratislava, fond MPS (ministerstvo s plnou moocu pre spravu Slovenska), 1920, kr., č. 5, inv. č. 9492/19, zbiorowy list z 2.11.1919.

³¹ K. Kadlec, *Podkarpatská Rus*, Praha, s. 26; J. Burski, *Rząd i partie polityczne I Republiki Czechosłowackiej wobec sporu o orientację narodową Rusinów zakarpaccich (1919-1938)*, „Studia historyczne”, R. XL, 1997, z.2, s.153; B. Ferenčuhova, *Malý region a medzinarodná ochrana menšín: Spoločnosť národov a autonómny statut Podkarpatskej Rusi (1919-1924)*, w: *Velká politika a malé regiony 1918-1939*, pod red. P.Švorca, M. Danilaka i H. Heppnera, Prešov-Graz 2002, s. 145 i w tym samym tomie artykuł, którego autorem jest M. Danilak, *Podkarpatská Rus v politike susedných štátov (1918-1938)*, s. 59-82.

szereg lokalnych aktywistów marzących o połączeniu z autonomiczną Rusią. Rozwścieczyło to rządzących już w sąsiedniej Słowacji ludaków i zaniepokoiło Pragę. Wkrótce zostały ujawnione niezbite dowody zdrady Brodyego i jego agenturalnej działalności na rzecz Węgier, w czym dopomogli jego ukraińscy rywale³². Niewykluczone, że zainteresowani mogli być również w tym Niemcy, chcąc zdyscyplinować swoich węgierskich partnerów, zdaniem Rzeszy zbyt samodzielnych i bez zgody Rzeszy zmierzających do wspólnej granicy z Polską³³. Praga uświadomiła sobie realną groźbę utraty kawałka słowackiej ziemi na rzecz rządu Horthy'ego (madziarskiego dyktatora), gdyby ten sięgnął po całą Ruś. Tego również obawiali się politycy ukraińscy na Zakarpaciu. Działania Budapesztu jawnie zmierzały do okrojenia „nowej” Czecho-Słowacji. Węgrzy świadomi, iż ludacy posiadają w Berlinie protektorów, po całą Słowację sięgnąć nie mogli, zwrócili swoją uwagę w kierunku aneksji Zakarpacia, mając w tym poparcie II RP, niechętniej autonomicznym tam porządkom.

Skompromitowany Brody został aresztowany, Fencik z Preszowszczyzny, gdzie agitował na rzecz plebiscytu, zbiegł na Węgry, a zwycięscy ukraińscy rywale utworzyli nowy rząd z premierem ks. Augustynem Wołoszynem na czele³⁴. Ten chcąc nie chcąc musiał odłożyć na bok koncepcje poprzedników jako kojarzące się ze zdradą stanu. Uległa też zmianie nazwa kraju, przechrzczonego na Zakarpacką Ukrainę, co miało wymiar nie tylko symboliczny. Nadal jednak jej losy były zagrożone. Wkrótce po I arbitrażu wiedeńskim z 4.11.1938 r., została pomniejszona na rzecz Węgier, tracąc trzy główne miasta: Użhorod, Mukaczewo, Berehowo.

Na Zakarpackiej Ukrainie nie zapomniano jednak o obszarach leżących na zachód od rzeki Uż. Także trudna do określenia część mieszkańców Preszowszczyzny nadal myślała o związku z autonomiczną Rusią-Ukrainą. Policja słowacka w pełni kontrolowana przez ludaków wykryła w okolicach Medzilaborec ulotki wzywające do połączenia tych stron z Zakarpacką Ukrainą³⁵. Trudno byłoby uwierzyć, że nikt z otoczenia Wołoszyna nie miał z tym nic wspólnego. Sam premier zresztą tracił grunt pod nogami, ponieważ przelicytować go w nacjonalistycznym programie usiłowali wywodzący się przeważnie ze Wschodniej Galicji

³² I. Vanat, *Narysy novitnoj istoriji Ukrajinciv schidnoji Slovaččyny*, t.2, Prjašev (Preszów) 1985, s. 59-60; L. Suško, *Podkarpatska Rus ako autonomna krajina pomnichovskej – Druhej ČSR*, w: „Česko-slovenska historička ročenka' 97”, Brno 1997, s. 158-159.

³³ D. Dąbrowski, *Rzeczypospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938-1939*, Toruń 2007, s. 238-240. Autor powołuje się na opinie słowackich badaczy, głównie cytowanego częstokroć Petera Švorca

³⁴ L. Suško, s. 157-158; M. Jarnecki, *Portret oportunisty. Polityczne wybory i meandry posła Stefana Fencika. Kratka z dziejów Rusi Zakarpackiej w okresie międzywojennym*, w: „Studia Historica Slavo-Germanica”, R.XXV, Poznań 2004, s. 145-146.

³⁵ I. Vanat, s. 42-49; P. Švorc, *Krajinska hranica...*, s. 360-366, gdzie autor wykorzystuje bogatą bazę źródłową słowackiej policji.

liderzy tzw. Karpackiej Siczy. Formacja ta, pierwotnie paramilitarna, stawała się zalążkiem siły zbrojnej autonomicznego kraju. Na Zakarpackiej Ukrainie szybko doszło do wprowadzenia autorytarnych porządków i konsolidacji politycznej. Zacieśnione zostały też relacje z III Rzeszą, która prowadziła jednak wobec swego słabszego partnera cyniczną grę. Uległy zawieszeniu, a potem rozwiązaniu partie poza rządowym Ukraińskim Zjednoczeniem Narodowym. W lutym 1939 r. odbyły się wybory, bezapelacyjnie wygrane przez prorządowe stronnictwo. Podczas kampanii nie mogło zabraknąć i kwestii korekty granicy na korzyść Zakarpackiej Ukrainy, ale ze zrozumiałych względów nie wysunęła się na czoło, aby nie rozdrażniać przesadnie władz Czecho-Słowacji³⁶.

Dni autonomicznego państewka były jednak już policzone. Berlin zdecydował się wreszcie, choć bez entuzjazmu, spełnić nadzieje Budapesztu na aneksję Zakarpackiej Rusi-Ukrainy, co wynikało ze zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. III Rzesza nie zamierzała pierwotnie wzmacniać polsko-węgierskich zabiegów na rzecz wspólnej granicy, szantażując tym Warszawę, warunkując zgodę ustępstwami ze strony polskiej. Polskie „nie” z kolei wymusiło rewizję spojrzenia na stosunki ze Związkiem Radzieckim, podobnie jak II Rzeczpospolita rozdrażnionego istnieniem autonomicznej Ukrainy Zakarpackiej. W tej sytuacji likwidacja załązka ukraińskiej państwowości wydawała się mniejszym złem, a Budapeszt w ten sposób obdarowany łatwiej mógł zostać przywiązany do rydwanu Rzeszy. Także słowaccy liderzy mogli z tego wyciągnąć dla siebie lekcję pokory wobec niemieckiego protektora, od którego zupełnie byli uzależnieni i pod jego naciskiem ogłosili 14.03.1939 r. niepodległość uczestnicząc w pogrzebie ČSR. W Berlinie zapadła wówczas ostateczna decyzja likwidacji szczątkowej Czecho-Słowacji. Gdyby ludacy nie zdecydowali się na separację od Pragi mógł ich czekać los Rusi, czyli aneksji przez horthystowskie Węgry. W ciągu kilku dni pomiędzy 14 a 17.03 1939 r. Ruś została zajęta przez wojska węgierskie. W niepodległej od kilkudziesięciu godzin Słowacji wydawać się mogło, że zniknął w ten sposób jeden problem. Wewnętrzna granica administracyjna stała się granicą międzypaństwową.

Niewątpliwie tak, ale na horyzoncie zebrała się kolejna ciemna chmura. Węgrzy wtargnęli 23.03 do wschodnich gmin słowackich, zajmując w ciągu 2-3 dni Sninę, Sobrance i Kapusztiany. Słowacja została zmuszona w kwietniu tę nową aneksję uznać. Taka granica formalnie przetrwała do przełomu lat 1944-1945 r. W listopadzie 1944 r. po wkroczeniu Armii Czerwonej na obszary Rusi, powstały tam z inspiracji sowieckiej tzw. komitety ludowe, które w podejrzenie „spontaniczny” sposób uchwałyły przyłączenie swego kraju do

³⁶ *Narisi istoriï Zakarpattja*, t. 2, 1918-1945, pod red. I. Granczaka, Użhorod 1995, s. 313; też M. Jarnecki, *Ustanowienie władzy radzieckiej na Rusi Zakarpackiej*, artykuł złożony do druku, s. 1-4.

proletariackiego państwa. Do granic z okresu międzywojennego nawiązał traktat graniczny między ZSRR a Czechosłowacją z czerwca 1945 r. – z małym wyjątkiem: węzeł kolejowy Czop z okolicznymi wioskami, razem 200 km² słowackiej wcześniej ziemi, pozostawiono po radzieckiej stronie, czyli w granicach USRR³⁷. Tak ustalona linia graniczna po rozpadzie federacyjnego czechosłowackiego państwa w 1993 r. przekształciła się w granicę słowacko-ukraińską, ponieważ w międzyczasie doszło również do rozkładu Związku Radzieckiego i taką pozostaje.

³⁷ H. Batowski, *Wojna a dyplomacja*, Poznań 1972, s. 215; *Szlachom żwotnia. Zbirnik dokumentiv*, t. 6, Užhorod 1965, s. 284.